

Warszawa, 14 października 2020 r.

MBA kiedyś i dziś. Jak zmieniły się prestiżowe studia dla menedżerów?

Kiedyś liczyła się przede wszystkim wiedza na temat ekonomii, finansów i rynku. Dziś kluczem są kompetencje miękkie, zarządzanie zespołem i zmianą. Dawniej były to studia niszowe, zarezerwowane dla wąskiego grona odbiorców, nie dla każdego. Dziś ich ukończenie to niemal obowiązek dla wszystkich menedżerów w dużych organizacjach, zarówno tych, którzy już myślą o awansie na wyższy szczebel, jak i tych in spe. Przez ponad 25 lat na gruncie prestiżowych studiów Master of Business Administration, zdążyło sporo się zmienić, ale pewne rzeczy pozostały stałe. Nasuwa się więc pytanie: kim był student MBA kiedyś i kim jest dziś?

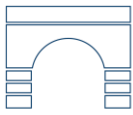
Ostatnie ćwierćwiecze (oraz wcześniejsze lata) przyniosło sporo zmian na wielu płaszczyznach – gospodarczo-ekonomicznej, społecznej, demograficznej czy politycznej. Nowa rzeczywistość po 1989 roku w Polsce przyniosła szereg przemian: wprowadzenie ustroju demokratycznego, rozpoczęcie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, denominację w 1995 roku, która podążyła śladem szeroko pojętej liberalizacji ekonomicznej. Ta z kolei sprzyjała także i powstawaniu nowych, młodych przedsiębiorstw. Uwolnienie gospodarki w 1989 roku wiązało się także ze wzrostem popularnością uczelni i kierunków związanych z biznesem i marketingiem.

To właśnie w takich realiach w 1991 roku, z inicjatywy trzech prestiżowych europejskich uczelni, powstała Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej. Pierwszy program MBA w trybie dziennym uruchomiono rok później, w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie polskiej gospodarki rynkowej w celu umożliwienia absolwentom Politechniki Warszawskiej rozwoju kariery zakresie zarządzania. Cztery lata później z uwagi na rosnące zapotrzebowanie rynkowe Szkoła uruchomiła weekendowy program Executive MBA, skierowany do średniej i wyższej kadry menedżerskiej. – Dzisiaj można już tego nie pamiętać, ale na początku reform brak wiedzy, w jaki sposób zarządzać firmami na wolnym rynku stanowił gigantyczne wyzwanie dla zarówno dla przedsiębiorstw jak i menedżerów. – wspomina Joanna Pęgier, dyrektor ds. marketingu, która w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej pracuje od 25 lat. To okres, w ciągu którego studia MBA zdążyły ewoluować, choć pewne rzeczy pozostały takie same.

Ekskluzywność i potrzeby rynku

Jak podkreśla Joanna Pęgier, od samego początku studia MBA były ściśle skorelowane z biznesem. - Programy Master of Business Administration zawsze były blisko rynku, nowych rynkowych trendów i potrzeb. To na ich bazie kształtowały się nowe programy i kierunki rozwoju. Przemian w biznesowym, społecznym i politycznym otoczeniu było przecież sporo. Bardzo ważnym czy wręcz przełomowym momentem było wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, które „otworzyło” nasz kraj na Europę. Dziś nie ma wątpliwości, że wzrost kompetencji i poprawa wykształcenia Polaków – w tym w szczególności menedżerów – stanowiły ważny mechanizm przyczyniający się do sukcesu gospodarczego Polski w ciągu minionych 30 lat.

Dzięki współpracy z uczelniami zagranicznymi w ciągu tych lat udało się stworzyć programy, z których najlepsze nie odbiegają poziomem od dobrych programów zachodnioeuropejskich. Najlepsze polskie programy MBA z międzynarodowymi akredytacjami są obecnie notowane w rankingach międzynarodowych, co jest ogromnym sukcesem. Przykładowo Executive MBA Szkoły Biznesu PW w 2020 jest najlepszym polskim programem MBA w prestiżowym, europejskim rankingu QS.



W ostatnim dziesięcioleciu to postęp technologiczny był jednak czynnikiem najmocniej determinującym rozwój oferty programowej. Niektóre technologie powstają dziś szybciej, niż pomysły na ich praktyczne wykorzystanie! Jeszcze kilkanaście lat temu trudno było wyobrazić sobie programy poświęcone cyfrowej transformacji organizacji, sztucznej inteligencji albo fintech, łączące biznes z nowymi technologiami. Dziś to pozycje obowiązkowe w ofercie programowej Szkoły. Programy na pewno więc ewoluowały, ale to skłania nas do wniosku, że najbardziej stałą i niezmienną cechą studiów jest to, że – paradoksalnie – zawsze były one zmienne i dynamicznie reagowały na przemiany dokonujące się w biznesie – tłumaczy.

Zmianie nie uległ także prestiż wiążący się z nauką. – Dyplom MBA to niewątpliwe wyróżnienie i potwierdzenie wysokich kompetencji biznesowych menedżera, który go zdobył – tłumaczy. Jednak tutaj zaczynają się pewne różnice w kwestii tego, jak MBA wyglądało kiedyś, a jak wygląda dziś.

Kiedyś nisza, dziś – standard

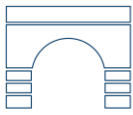
Przede wszystkim w latach 90., udział MBA rozpatrywano w kategoriach najwyższego prestiżu i wąskiego kręgu menedżerów i dyrektorów. - Nie każdy mógł sobie na nie pozwolić i nie każdy czuł potrzebę podjęcia tego prestiżowego programu; Polska nie była jeszcze aż tak otwarta na współpracę międzynarodową, tak więc niewiele osób miało świadomość, że w innych krajach dyplom MBA to powszechnie uznawany światowy standard i gwarancja wysokich kompetencji menedżerskich. Dziś doskonale widać, jak mocno się to zmieniło – mówi Joanna Pęgier. W pierwszych rankingach MBA brało udział około 20 programów, obecnie na rynku polskim jest ich ponad 100, w tym również programy MBA specjalizacyjne i polskojęzyczne.

Choć prestiż i wysoki poziom nauczania MBA - zwłaszcza w najlepszych, akredytowanych programach – są nadal niepodważalne, nietrudno o obserwację, że mocno zyskały na popularności. Dziś to już nie tylko studia dla menedżerów, którzy myślą o awansie, ale także dla tych, którzy dopiero aspirują do roli menedżera. Dyplom Master of Business Administration to wartość dodana i potwierdzenie, że dysponuje się zestawem kompetencji odpowiednich do zarządzania organizacją, a posiadanie dyplomu MBA przez menedżerów zostało przyjęte jako powszechnie akceptowany standard, niejako „must have”. – To bardzo dobra praktyka, bo rynek, zwłaszcza dzięki najlepszym, akredytowanym programom MBA, zyskuje wykwalifikowanych, kompetentnych i sprawnych liderów, z praktyczną wiedzą menedżerską. Bardzo istotny stał się też akcent na innowacyjność i przedsiębiorczość, dzięki któremu kształcimy menedżerów bardziej kreatywnych, odważnych i akceptujących nieprzewidywalność – podkreśla Joanna Pęgier. Nie jest też tajemnicą, że zdobycie dyplomu MBA otwiera wiele drzwi i perspektyw. Zajęcia to przecież doskonała okazja do networkingu, a więc nawiązywania ciekawych biznesowych kontaktów, które mogą zaowocować w przyszłości.

Kompetencje twarde czy miękkie?

Doskonale dającą się zaobserwować zmianą na przestrzeni ostatnich 25 lat wśród absolwentów MBA jest przesunięcie „punktu ciężkości”. Kompetencje twarde zdecydowanie zostały bowiem wzmocnione akcentem na rozwój osobisty lidera. I o ile pierwsze są nadal ważne, bo dobrze jest stale aktualizować swoją wiedzę z branży, w której się pracuje czy kończyć specjalistyczne kursy, znać języki obce czy języki programowania, o tyle prawdziwym wyzwaniem są dziś odpowiednia komunikacja z zespołem, umiejętność motywowania i inspirowania swoich pracowników, pobudzania ich kreatywności, wyzwalania talentu i potencjału, wzmacniania pracy zespołowej, ale także zarządzanie ryzykiem, zmianą czy sytuacją kryzysową. - Doskonale pokazał to lockdown, który obnażył słabości wielu przedsiębiorstw, a to między innymi od sprawności menedżerów zależało, czy uda się utrzymać wysokie morale w zespołach, ich wydajność i wreszcie – czy zespoły dostosują się do zupełnie nowej, nieznannej dotychczas sytuacji. Te umiejętności są co najmniej tak ważne, jak specjalistyczna wiedza – wyjaśnia Joanna Pęgier.

Starsi studenci i więcej mężczyzn



Z danych Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej wynika również wyraźnie zarysowujący się trend dotyczący studiów EMBA, czyli najbardziej prestiżowych ze studiów menedżerskich. Od 1996 roku, w którym uruchomiono program, średnia wieku wynosiła 29 lat i systematycznie wzrastała. W 2017 i 2018 roku wynosiła odpowiednio 37 i 35 lat. Wśród studentów większą część stanowią mężczyźni (61 proc. wobec 39 proc. kobiet).

Wśród wszystkich studiów MBA wyraźnie widać, że od 2010 regularnie wzrasta odsetek mężczyzn, a maleje liczba kobiet, podejmujących się studiów menedżerskich w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej. O ile w 2010 roku było to 26 proc. kobiet i 74 proc. mężczyzn, a w 2019 proc. już 13 proc. kobiet i 87 proc. mężczyzn.

Dziś studentem MBA zostaje też menedżer o nieco dłuższym stażu pracy niż w 2010 roku – wtedy było to 10 lat, zaś w 2019 to już 12,8 roku.

Kontakt dla mediów:

Mariusz Jaroń

m.jaron@comunicativo.pl

794490680